

4. Maria jako „Zawsze Dziewica”



Drugim dogmatem maryjnym jest jej nieustające dziewictwo, w związku z czym Maria określana jest mianem „zawsze Dziewicy” – semper virgo – lub „Przeczystej Dziewicy”, albo „Cudownej Panienci”.

„Drugi dogmat – pisze ks. A.Jankowski – stwierdza, że Maryja bez uszczerbku dla swego dziewictwa poczęła i porodziła Chrystusa Pana i po Jego narodzeniu pozostawała dziewicą do końca życia ziemskiego. Prawda ta, żywo broniona w Kościele ... doczekała się wyraźnego sformułowania odnośnie do wszystkich trzech faz (ante partum, in partu, post partum) dopiero na pierwszym soborze laterańskim” [Dz.cyt.,str.301].

Sobór ten odbył się, jak wiadomo, w r. 1123. Wtedy ogłoszono oficjalnie naukę o nieustającym dziewictwie Marii Panny uznając ją „Zawsze Dziewicą”. Dziewicze poczęcie i urodzenie Jezusa Chrystusa jest prawdą b e z s p o r n ą, wynikającą ze Słowa Bożego i nie budzącą żadnej wątpliwości. Jest ono fundamentalną nauką Pisma Św. i wydarzeniem zapowiedzianym już w starożytności przez prorocstwo: „Przeto sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emmanuel” (Iz 7,14). Potwierdzenie tej prawdy znajdujemy w słowach Anioła Gabriela, wypowiedzianych do Józefa (por. Mat 1,22.23). Prorok określił przyszłą matkę Zbawiciela wyrazem „ha-alama”, oznaczającym to samo co greckie „parthenos” lub łacińskie „virgo”, czyli dziewica (por. A. Nicolas, dz.cyt.str.38; Łk 1,26.27.34.35). Przez moc Ducha Świętego Jezus stał się Synem Bożym, przez Marię – człowieczym. Taka jest i pozostanie tajemnica w c i e l e n i a odwiecznego Słowa, które „stało się ciałem i mieszkało między nami ... pełne łaski i prawdy” (J 1,14). O ile więc dziewicze poczęcie i narodzenie Chrystusa

jest nauką objawioną i bezsprzeczną, o tyle i narodzenie Chrystusa jest dalsze n i e u s t a j ą c e dziewictwo Marii nie znajduje oparcia w Piśmie Świętym i pozbawione jest jakiegokolwiek religijnego znaczenia. Chociaż teolodzy katoliccy usiłują oprzeć swe wywody na Słowie Bożym, wyniki ich są n i e p r z e k o n y w a j ą c e . Na poparcie tezy przytaczają następujące argumenty: po pierwsze, słowa Marii: „męża nie znam” – nie mają one oznaczać stały zamiar zachowania dziewictwa; po drugie, powierzenie Marii przez umierającego na krzyżu Jezusa apostołowi Janowi, mające wskazywać na brak własnych dzieci Marii, po trzecie, słowa Ezechiela o „bramie świątyni zamkniętej” (44,2), mające symbolizować dziewictwo Marii [Por. o. A.Jankowski, dz.cyt.,str.303]. Jak bardzo dowody te są nie do utrzymania, świadczą krytyczne uwagi wspomnianego biblisty, który stwierdza: „Wziąwszy pod uwagę te trzy teksty, trudno utrzymywać, że mamy w nich rozstrzygający dowód biblijny na trzecią część tezy o dziewictwie Maryi (t.j. po narodzeniu Chrystusa – u. m.) [Tamże, str.304].

Nieustające dziewictwo Marii w ogóle pozbawione jest podstaw biblijnych, co wyznaje z ubolewaniem ojciec A. Jankowski:

„Reasumując więc dowód z Pisma Św. na poparcie trzech części składowych tezy dogmatycznej o nieustającym dziewictwie Bogarodzicy, wypada stwierdzić, że dogmat ten jako całość nie ma dotąd wyczerpującego dla siebie uzasadnienia ze strony źródła Objawienia, jakim jest Pismo Św., lecz odwołać się musi również do Tradycji” [Tamże, str.304].

Czyż można się temu dziwić? Nieustające dziewictwo Marii jest obce treści Pisma Św. Księga ta wskazuje na Marię jako na w z o r o w ą oraz p r z y k ł a d n ą matkę i żonę Józefa. Wielokrotnie wspomina o braciach i siostrach Pańskich (Np. Mt 12,4.5; 13,55; Łk 8,19; J 2,12; Dz.Ap. 1,14; 1Kor 9,5; Gal 1,19). Co prawda uczeni katoliccy wysuwają pogląd, że w świecie żydowskim pojęcie brata i siostry zataczało bardzo szerokie kręgi i ogarniało najdalsze nawet rodzeństwo, wskutek

czego należy przyjąć, iż wspomnieni bracia i siostry Chrystusa byli jego kuzynostwem lub przyrodnim rodzeństwem z pierwszego małżeństwa Józefa, lecz na opinię tę można by odpowiedzieć, że Ewangelie nie były przecież pisane po hebrajsku lub aramejsku, ale w języku greckim, a język ten z n a ł osobne terminy dla określenia różnych stopni pokrewieństwa. Gdyby Ewangelistom zależało na podkreśleniu dalszego dziewictwa Marii, z pewnością uczyniliby to o wiele lepiej, niż jakikolwiek egzegeta katolicki. Chociaż zagadnienie rodzeństwa Chrystusa jest w biblistyce kwestią nie rozstrzygniętą ostatecznie, nie przesądza dziewictwa Marii na korzyść poglądów katolickich. Z treści Ewangelii nie wynika bowiem, że Maria – po narodzeniu Chrystusa – nie była rzeczywistą małżonką Józefa i matką dalszego potomstwa. „A Józef – pisze Ewangelista Mateusz – powstawszy ze snu, uczynił jak mu nakazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją. I nie poznał jej, aż porodziła syna; i nazwał jego imię Jezus” [Mt 1,24.25 tł. ks. E.Dąbrowskiego]. Józef przyjął żonę swoją, tzn. dopełnił ceremonii ślubnej i przywiódł poślubioną sobie małżonkę, Marię, do swego domu, lecz „nie poznał jej” do chwili narodzenia Jezusa. Aby zrozumieć, co oznacza słowo „poznał” należy przypomnieć biblijną historię o pierwszych rodzicach i o tym, jak po wygnaniu z raju Adam „poznał żonę swoją Ewę, która poczęła i porodziła ...” (1Moj 4,1 por. 1Sam 1,19.20). W Ewangelii jest mowa tylko o tym, że Józef „nie poznał” żony swej Marii, d o p ó k i nie porodziła Jezusa. Biblia nie mówi natomiast, że nie poznał jej nigdy. W zwyczajach starożytnego wschodu, obejmujących również kraj biblijny, nieustające dziewictwo nie mogło przedstawiać żadnej cnoty, a brak liczego potomstwa uchodził nawet za wzdargę. Dodajmy nadto, że katolickie wywody poświęcone nieustającemu dziewictwu Marii wydają się co najmniej dziwne również z punktu widzenia religii katolickiej. Skoro pożycie małżeńskie posiada Boskie błogosławieństwo (1Moj 1,28), a w religii katolickiej jest nawet sakramentem, nie może wykluczać świętości życia. Czyż Maria nie mogła pozostać świętą i błogosławioną również jako wzorowa matka i żona Józefa? Wynikało by stąd, że sakrament małżeństwa z całym

zakresem obowiązków i praw bogobojnych małżonków nie jest aż tak „święty”, skoro może być powodem wzgardy i potępienia. To jedna z wielu s p r z e c z n o ś c i występujących obficie w religii katolickiej. W świetle Pisma Św. Małżeństwo jest „czcigodne we wszystkim” (Hbr 12,4 tł. ks.J.Wujka) – mówi apostoł Paweł, a macierzyństwo uchodzi w oczach Bożych za element nie pozbawiony sensu w aspekcie zbawienia (por. 1Tym 2,15). Boża instytucja nie mogła być przedmiotem Boskiego nie upodobania. W doskonałym małżeństwie Marii nie należy dopatrywać się zdrożności i grzechu. Przeciw nieustającemu dziewictwu Marii przemawia także biblijne o k r e ś l e n i e Jezusa jako „pierworodnego” (Mt 1,25; Łk 2,7) Syna Marii, a nie „jednorodzonego”, jakby się należało spodziewać, gdyby Jezus był jedynym Synem swej ziemskiej rodzicielki. Takie określenie przysługuje Mu w odniesieniu do Ojca niebieskiego, którego jest „jednorodzonym synem” (J 3,16). O braku dalszego potomstwa Marii nie świadczy również oddanie jej pod opiekę apostoła Jana. Jeśli zważyć okoliczności, że „bracia jego nie wierzyli weń” (J 7,5), decyzja Jezusa staje się całkowicie zrozumiałą. Nie należało oczekiwać, że Chrystus odda Swą Matkę pod opiekę niewierzących braci. Kościół nadaje słowom Marii „... męża nie znam”, szczególnie doniosłe znaczenie. Uważa je za ważny argument potwierdzający nie ustające dziewictwo Bogarodzicy. Charakterystycznym przykładem mariologicznej interpretacji tych słów jest komentarz znanego pisarza katolickiego A.Nicolasa:

„Heroiczna odpowiedź! Podyktowana wolą dziewictwa tak niezłomną, że nie dopuszcza po prostu myśli, aby rezygnacją z dziewiczości opłacić nawet tak nieskończony zaszczyt jak Boskie Macierzyństwo. Maryja gotowa jest przyjąć każde najbardziej zdumiewające wyjaśnienie, pogodzić się ze wszelkimi sposobami spełnienia się słów anielskich, byleby nie ustąpić z tej jedynej pozycji. W oparciu o nią czuje się uprawniona do żądania wyjaśnień, aby móc świadomie przystać na dokonanie się tajemnicy, aby móc dobrowolnie i należycie z nią współdziałać” [Dz.cyt.,str.104].

Pisarz katolicki nadał słowom Marii sens, którego nie zawierają i który nie wynika z ducha Pisma Św. Że wywody A. Nicolasa pozbawione są nawet logiki, niechaj świadczą t r z e ź w e uwagi katolickiego biblisty ks. Cz. Jakubca, profesora Katolickiej Akademii Teologicznej w Warszawie, rozpatrującego wypowiedź Marii w aspekcie różnych możliwych rozstrzygnięć:

„Słowa te są dość zagadkowe i dlatego stały się podstawą przypuszczenia, że Maryja (i Józef?) zawierają związek małżeński złożyła (złożyli?) ślub czystości ... Jest jednak rzeczą mało prawdopodobną, by istotnie Maryja jak również Józef, złożyli ślub czystości. Przede wszystkim bowiem z treści przytoczonego wyżej pytania wcale to nie wynika w sposób decydujący. Nawet przeciwnie, ślub czystości byłby w owych czasach rzecz by można, anachronizmem, gdyż – jak wiadomo – w pojęciu Żydów potomstwo zrodzone w związku małżeńskim było wyrazem błogosławieństwa ze strony Boga. Po wtóre, gdyby Maryja złożyła ślub czystości przed swymi zaślubinami z Józefem, dlaczego zgodziłaby się wejść w związek małżeński? Tłumaczenie, że uczyniła to dlatego, aby nie stać się przedmiotem oburzenia rodziny i otoczenia, o tyle jest nieuzasadnione, że nie mamy dowodów na to, iż Maryja, zawierając związek małżeński, wiedziała z góry o swym niezwykłym, dziewiczym macierzyństwie. Przeciwnie, z tego, co mówi Łukasz, a nawet także Mateusz, wynika że zwiastowanie zaskoczyło ... Maryję, już zaślubioną Józefowi ... niektórzy egzegeci twierdzą, że Maryja złożyła ślub czystości dopiero w chwili zwiastowania, a więc już po zaślubinach z Józefem; jednakże i to twierdzenie nie ma mocnych podstaw, a w każdym razie nie może opierać się na przytoczonym wyżej pytaniu Maryi” [Stare i Nowe Przymierze, str.219.220].

Przypisywanie Marii „niezłomnej woli dziewictwa” jest całkowicie pozbawione podstaw biblijnych i zdrowego rozsądku, co tak mistrzowsko wykazał wspomniany egzegeta. W dalszym wywodzie ks. Cz. Jakubiec wyjaśnił słowa Marii w sposób z a s ł u g u j ą c y na uznanie:

„Zagadkowe brzmienie pytania Maryi można by zrozumieć nie tylko tak, jak podano poprzednio: „jak to się może stać, skoro męża nie znam”, ale również i to prawdopodobnie z g o d n i e j (u. m.) z kontekstem: „... skoro mam nie znać męża”, skoro mam zostać matką jako dziewica. Przecież Gabriel, zwiastując Maryi, że urodzi Syna, wyraźnie nawiązał do proroctwa Izajasza, które rozumiano jako przyszłe narodzenie się Emanuela z dziewicy (Iż 7,14; Mt 1,22.23)”[Tamże, str.220].

Nieustające dziewictwo Marii w ostatecznym rozrachunku opiera się j e d y n i e na teologicznej spekulacji, nie znajdującej uzasadnienia w natchnionym Słowie Boga. Maria, jako godny naśladowania wzór małżonki i matki, wydaje się bliższą człowieczeństwu niż wystylizowana przez teologów postać „Boskiej Dziewicy”. Nieustające dziewictwo Marii było drugim etapem jej ubóstwiania.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji”1963 str.172-176